Płomień

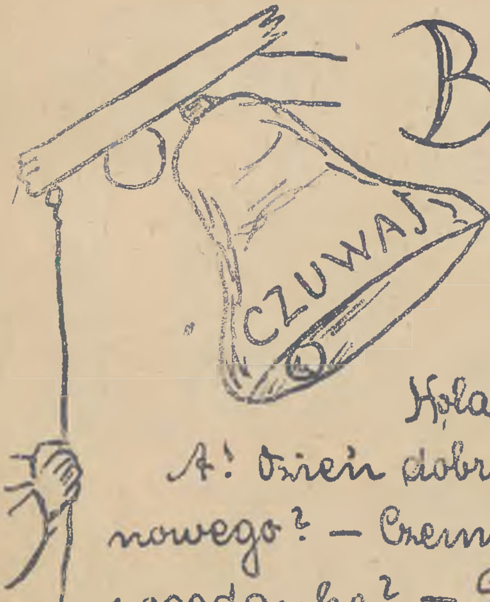
Pisemko 13. Poz. Druż.

Rok 1. Styczeń 1924. № 1.

Od Redakcji.

Puszczamy w świat pierwszy numer gazetki naszej. Czy ogół Druhów przyjmie ją przychylnie? – Nie wiemy. –

Dawno już odczuwaliśmy brak pisemka pedagowanego przez nas samych, i przedewszystkiem o naszych potrzebach mówiącego. Nasza starsza brać nie poczuwała się do zaradzenia temu brakowi, więc zabieramy się dziś „my” młodsi. Pragniemy by pisemko nasze było prawdziwem odbiciem życia naszego. Na łamach jego znależć się mają rozprawki poważne i wesołe, zdarzenia prawdziwe i nieprawdziwe, utwory poetyckie i „natchnione” myśli naszych „wielkich” w drużynach; pisemko, pamiętając o „potrzebach” starych harcerzy i „zachciankach” biszkoptów, żywimy nadzieję, że szerokie grono kolegów-harcerzy zainteresuje, zbliży, zeprata i cel swój osięgnie.



BUDZĘ — Was!...

Hola! Hop! Władek! —
A! Dzień dobry Stasiek! Co słychać nowego? — Czemu nie przyszedłeś na pogadankę? — Ech, wiesz, nie miałem czasu. Tyle mamy do wkuwania.....! — A teraz wracasz z lodu, prawda? I czas miałeś??... — No.. tak... Widzisz, te dwie godziny dziennie swobody, ja je mieć muszę — a zresztą, choćbym nawet miał czas pójść na pogadankę, to po co ja tam pójdę?... Wiesz, Stasiek, mnie się harcerstwo już znudziło. Ciągłe gadanie, moralizowanie, ja już to wszystko na pamięć umiem!

Te odgrzewane procery nikomu ślinki do ust nie sprowadzą. — Władek! Ty tak mówisz!? Ty, kiedyś taki zapalony harcerz? Pamiętasz jak się kiedyś chełpiłeś swoim i zastępu Twego doświadczeniem harcerskiem??...
A dzisiaj — ani Ty, ani Twój zastępowy, ani żaden z Waszego zastępu poza odgrzewanemi procerami nic zmaleźć nie umie? Hahaha! I Wy nosicie krzyże II. stopnia i macie po pięć różnych sprawności i sądzicie, że jesteście „morowymi" harcerzami? Hahaha!
— Staszek! Proszę cię, tylko bez morałów! Wiesz, że nie od wczoraj w drużynie jestem i pracować umiem. — Taak!? No i czemu nic nie robisz?... — Czemu...??... No, przyznam ci się, że ja harcerstwo bardzo cenię, ale... — Ale pracować w nim nie umiem! No, przyznaj się, żeś ślamazarą! — Nie! Staszek, ale nic mi się robić niechce — oto i wszystko.

- -

Pamiętamy wszyscy gorączkową pracę w ostatnim tercjale ubiegłego roku szkolnego. Jak tam wówczas życie w drużynach kipiało! Wiele planów, idei, zamiarów! Potem walka z bolszewikami! Służba w wojsku. Nowy rok szkolny się rozpoczął. W drużynach, które podjęły pracę na nowo, znaleźli się tylko młodsi. A starsi — powoli wracał z wojska ten, ów — wreszcie już wszyscy znów na ławie szkolnej zasiedli, pokazali się też w drużynie, wprzódy z wielkim zapałem pracy się imali, potem już słabiej, a wreszcie odpadali zupełnie.

Co się z Wami stało — pyta drużynowy. Co się stało?!!... Zetknęliście się z życiem, z powszedniem, zwykłem, szarem życiem i ono w Was zmroziło zapał młodzieńczy, umiłowanie czystych ideałów wygasło, pogrążeni zostaliście w morzu egoizmu, wygodnego lenistwa. Życie to straciło dla Was na uroku. Duch Wasz stępił się, skostniał. Już teraz tylko o sobie myślicie. Służba w wojsku zastała Was za słabych jeszcze do podjęcia walki życiowej i wielu z Was wyczerpawszy swe siły, napadło w straszny letarg.

Z letargu tego, z obojętności, z którą na świat dusza Wasza patrzy - budzę Was! Młodzi jesteście! Świat jest piękny! Wyrugujcie „weltschmerz", który Was gniecie! Siwizna jeszcze głowy Waszej nie przyprószyła! Świat stoi przed Wami otworem! Czeka na Was! Ojczyzna żąda od Was byście żyli! Umrzeć, to nie sztuka! Hej! Ruszajcie się! Uchwyćcie młoty i kujcie jaśniejszą przyszłość, szczęśliwsze dni!

„Nam »czynu« trzeba, czynu, który życie wypełnia, a za wszystkie grzechy odpłaca.

Nam trzeba duchów, rwących się do gwiazd i śmiało patrzących w słońce.

Nam trzeba potężnych charakterów, bogatych wewnętrznie, śmiałych, trzeźwych, wrażliwych, pewnych siebie, orjentujących się w swem położeniu, w swych obowiązkach moralnych".

„Myśmy jeszcze nie dorobili się wawrzynów, ani nam czas na odpoczynek."

W Harcerstwie znajdziecie szerokie pole pracy. Twórzcie nowe działy pracy. Łączmy się w zwarte szeregi a wyrośniemy my, młoda „szkółka", w potężny las, który stawi opór i najsroższym burzom. Czuwajcie!

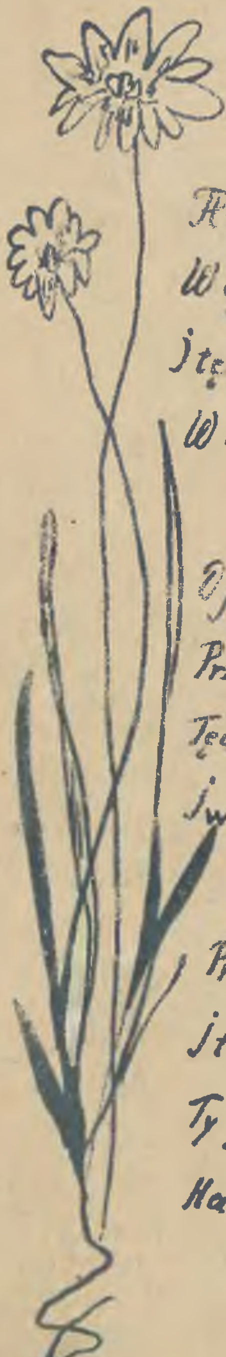
Dzwon.

Sylwetka harcerza.

Harcerz, to chłopiec dobrze rozwinięty, zahartowany, z duszą i sercem przepełnionem miłością Boga i Ojczyzny.

Harcerz to chłopiec, który całą duszą pokochał ideę Harcerstwa polskiego i stara się ją wcielić w życie. I dla tej idei i dla dobra Matki-Ojczyzny jest dobrym synem, uczniem i kolegą w szkole i dzielną jednostką w organizacji. Ukochał ziemię ojczystą i wędrując po niej, stara się ją poznać. Ukochał przyrodę, więc wszystkie swe wolne chwile przeżywa na jej łonie. Chłopiec taki nigdy się nie nudzi w Harcerstwie. Zawsze znajdzie dla siebie odpowiednie zajęcie, a gdy przyjdzie czas stanie przygotowany do pracy obywatelskiej, zawsze trzymając się zasady: „mało mówić - dużo robić" i „raz harcerzem - harcerzem całe życie".

Edek.



"- Sen na jawie -"

Rozpłakał się deszcz na szybach mej komnaty;
W ogródku pod oknami bezwonne mokną kwiaty
I tęsknie wicher szlocha po pustej gdzieś ulicy,
W komnacie mroczno, cicho - i tylko lampa syczy.

O jaki dziś posępny świat.... a we mnie dusza rośnie.
Przyśniły jej się złote sny, o cud-kwiecistej wiośnie,
Tęczowych łąk przecudna woń, słowiczy czar sonaty
I w tęskną, księżycową noc, gdzieś senne drzące kwiaty.

Przyśniła jej się dusza twa, tak biała jak łabędzie
I teraz, kiedy jesień łka i tęskno, smutno wszędzie
Ty jedna, mojej duszy duch i żar natchnienia mego
Haszyszem poisz duszę mą, ze źródła letejskiego.

.......ski.



Myśli o harcerstwie.

Ideał drużyny.

Architekt, rozpoczynający budowę domu, kreśli zarys szczegółowy gmachu, a następnie przystępuje do wykonania. Podobnie i my jesteśmy architektami. Zarys nasz to prawo harcerskie oparte na prawie boskiem. Jak zarys budowy powiada jakim ma być gmach, który architekt stawia, tak prawo harcerskie mówi nam, jakimi sami stać się mamy. Lecz nasz gmach budować trudniej i nie starczy u nas, jak u architekta tchnąć w swe przedsięwzięcie tylko pewną dozę energji, lecz dziełu naszemu oddać się musimy całą duszą.

Bo jeżeli później, lub może nawet zaraz po budowie dom ów wykaże braki - to trzeba będzie naprawiać. Ale dom ów może posiadać niewidzialne wady, które przy lada sposobności mogą spowodować jego zawalenie. Wtedy trzeba rozpocząć budowę od nowa.

Mam wrażenie jakoby harcerstwo wczorajsze bliskie było zapadnięciu. Najwidoczniej były braki.- Nie w idei - bo ta nie ulega zmianie. A więc gdzie?

Pamiętam, że na pewnem zebraniu rodzicielskiem, poczęto mówić o zmianie prawa harcerskiego, ażeby do harcerstwa przyciągnąć młodzież, owianą niezgodnym z prawem harcerskiem, duchem czasu. Za rozpatrywać miano kwestję tę na jednem z posiedzeń naszej najwyższej władzy.

Jakkolwiek nie wchodzę w to, czy zmiana prawa jest słuszną lub nie, to jednak fakt ten - w tej chwili właśnie - świadczy o zejściu z właściwej drogi. Bo chcąc przyciągnąć napowrót odpadłą od harcerstwa młodzież, w zastanawianiu się nad tem, doszliśmy aż do szkodliwości prawa harcerskiego dla swobodnego rozwoju organi-

zacji. - Tak jest. Prawo harcerskie przeszkadza przedewszystkiem w przyjęciu do organizacji byłych członków ~~drużyny~~. Więcej nam dziś chodzi o „członków" organizacji jak o harcerzy. Zwrot na zewnątrz organizacji w szukaniu środków zaradczych to i wytężenie uwagi w tem kierunku, dowodzi o chwilowem zmyleniu dróg, po których harcerstwo kroczyć winno. Do takich faktów w normalnych warunkach dojść nie powinno i nie dojdzie. Dziś należy skierować pracę harcerską na wewnątrz. Całą uwagę skoncentrować na drużynie. Nie znaczy to, aby zaniedbać roboty w wyższych jednostkach organizacyjnych.

Lecz to co się dzisiaj czyni w kierunku podniesienia poziomu drużyn jest stanowczo zamało i - wcale nie wpływa na sanację najgłębszych braków.

Słusznie powiedział jeden z wybitnych kierowników harcerstwa Wielkopolskiego, że jeżeli dziś wejrzymy do rozwijającej się drużyny to spostrzeżemy, że pracą jej kierują jednostki, które już same z siebie posiadają tę żywotność harcerza, o której mówi Beza „w nas życie młode tętni całą siłą: Dla tych

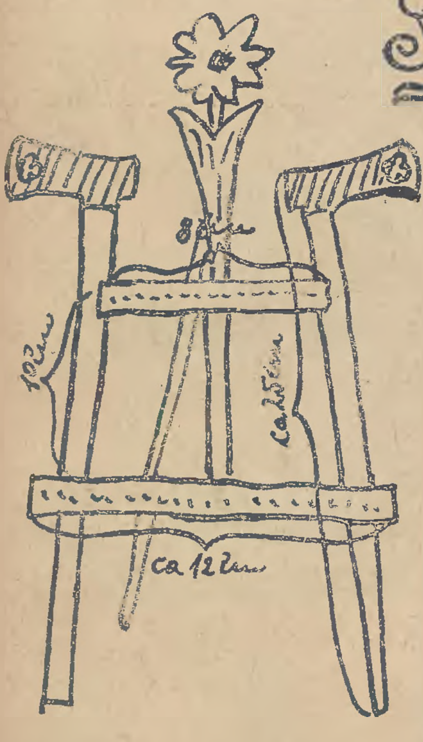
harcerstwo jest tylko terenem ich działań. Niestety większość drużyn poznańskich wyzbyła się właśnie tych członków, którzy stwarzają nastrój twórczy i czyn - albo używając terminu harcerskiego - nie posiadają one ludzi umiejących przodować pobudzonej twórczości. Ściśle z tem związana jest kwestja dopływu i odpływu członków. Porównywano harcerstwo do tramwaju, do którego wsiadają i wysiadają pasażerowie wedle upodobania.

Zachodzi więc pytanie, czy i w jaki sposób starać się o powrót tych odpadłych harcerzy do drużyn i w jaki sposób uregulować normalne zapotrzebowanie nowego zastępu od dołu. Otóż najlepszym - mojem zdaniem - regulatorem zarówno w pierwszym jak w drugim wypadku będzie wartość wewnętrzna drużyny. Drużyna, która przyczyni się do rozwoju zdolności fizycznych, umysłowych, społecznych, moralnych swych członków - ta drużyna będzie promieniowała swą wartością tak silnie, że będzie przyciągała do organizacji.

Stawiając ideał drużyny przed oczy tych harcerzy, którzy mogą się duszą i ciałem przyczynić do zrealizowania tego ideału, sam wierzę silnie w urzeczywistnienie nietylko swoich

pragnień. Zaiste ~~nie~~ trzeba do tego nie minimum wytężenia i pracy, bo to minimum sprowadza zwykle do zupełnego zaniedbania sprawy; ale trzeba tego wytężenia i tej cierpliwości co — jak mówi Krasiński — „gmach swój stawia z niczego ~~x x~~ powoli!" (Ciąg dalszy nastąpi.) F. M.

Pomóż sobie sam.



Rysunek ~~przedstawia~~ przedstawia postumencik do fotografji wykonany z drzewa (robótka piłeczkowa). Ozdobić, pomalować akwarelą lub olejno według własnego pomysłu.



Śmiecie z Kom. Okr. I.

Dział propagandy.

Szanownej publiczności polecamy naszą dobrze zaopatrzoną wypożyczalnię Zębów —

Anastazy Szaukelpferd i S-ka.

Sekcja opieki nad bezdomnymi:

Pewna druhna zgubiła przy ulicy Szkolnej, w drodze na harcówkę wielką paczkę pudru i warkocz; Łaskawy znalazca zechce zgubę oddać na harcówce druż. Kl. P.

Zginął pies bez ogona, do którego była bardzo przywiązana pewna starsza druhna. Pies wabi się „Pinczer.” Zwrot prosi X.Y....

Grono Techniczne sygnalizuje:

Do czego prowadzi zapał? - Pewien druh chcąc się przygotować do egzaminu na

wskazuje drogę kupując „Teorję Poznania"
Rozradowany odkryciem dotychczas
nieznanego dziełka, studjuje w domu
kupioną książkę leżąc, o Boże – przez dwie
godziny daremnie szuka opisu Katedry
poznańskiej. – – Przestrzegam Was więc
abyście nie kupowali „Hühnerangentod"
jako środek niezawodny na bólżółędka –

Komunikaty redakcji.

Redakcja nawiązała stosunki z kierownikiem słynnej stacji radjotelegraficznej „Wszystkowiem" panem Niewiemnic i ogłaszać będzie, od następnego numeru począwszy, najświeższe wiadomości z świata harcerskiego.

Artykuły i korespondencje przesyłane do redakcji „Płomienia" winny być podpisywane całem nazwiskiem. Adres do wszelkich przesyłek
Druh. F. Bykowski – Poznań, ul. Zielona 7.



Zastęp „Jeleni" Druż. im. Jana Zamoyskiego wykonuje reparacje obuwia.
Robota rzetelna, dobra i tania



Poszukuję kupna 1. tomu dzieł Mickiewicza. Wydanie Brockhausa.
Bykowski – Gimn. M.P. im. Bergera
Zielona 7.

Wydawnictwa harcerskie:

„Ramzes IV. – twórca skautingu polskiego" czyli historja powszechna wychowania dziecka! – Studjum z dziedziny budowy maszyn i filozofji życiowej – przez Dr. teol. de Maunsell.

„Jak gotować w płótnie namiotowym" napisał dla harcerzy – naczelny kucharz druż. J.Z.

Nabyć można w H.D.K.

Wydaje i redaguje Sekcja Wydawnicza
13. Pozn. Druż. harc. im. Jana Zamojskiego
Adres redakcji i admin. F. Bykowski – Poznań – Zielona 7